Rok VIII. Nr. 135. Sosnowiec, środa 17 maja 1933 roku. Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...ta wy-... ul. ... Telefon ... 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ś. † p.

Z KNOWIĄKOWSKICH

JADWIGA LIPSKA

wdowa po ś. p. Janie

Opatrzona Ś. Ś. Sakramentami zasnęła w Panu w Krakowie, dn. 16 maja 1933 r. przeżywszy lat 62

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek dn. 18 maja r.b. w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9-ej rano a po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, synowe, wnuki, brat, szwagier i rodzina.

ś. † p.

Wojciech Kulesza

urzędnik Zakł. „Solvay" w Grodźcu, członek zarządu Polskiego Zw. Zawod P. P. H. oddział w Grodźcu, referent wychowania Obywatelskiego 4 kompanji Zw. Strzeleckiego, zmarł śmiercią tragiczną 14 maja 1933 r., przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie drogich nam szczątek ze szpitala grodzieckiego towarzystwa do kościoła i na cmentarz, odbędzie się dn. 17 maja o godzinie 5 popołudniu. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie 18 maja o godzinie 8 rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych, stroskana

Rodzina.

Zatarg Austrji z hitlerowską Rzeszą.

Min. Franck usunięty z terytorjum Austrji

WIEDEŃ, 16. 5. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi. Na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Gratzu, rząd związkowy postanowił wydalić min. bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum austrackiego.

Rozkaz wydalenia nie mógł być min. Franckowi doręczony w Gratzu ponieważ wyjechał on automobilem w kierunku Salzburgu. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia nakazu.

Nastąpiło to o godz. 19-ej wieczorem. Minister Franck otrzymawszy rozkaz wydalenia oświadczył:„ najpierw napiję się kawy, potem wyjadę". Rzekłszy to udał się do kawiarni Pittera.

Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko w Salzburgu. Narodowi socjaliści zebrali się w pobliżu kawiarni urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

O godz. 19.30 minister Franck wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

WIEDEŃ, 16.5. PAT. Omawiając demarche posła austrjackiego w Berlinie „Politische Korespondenz" pisze: Minister Franck w mowie wygłoszonej w Gratzu wyraził się pogardliwie o rządzie austrjackim, w szczególności zaś o kanclerzu Dollfussie i wzywał do oporu przeciwko rządowi związkowemu. Z tego powodu poseł austrjacki w Berline Fauschnitz zwrócił się do ministra spraw zagranicznych von Neuratha z prośbą, aby rząd Rzeszy niemieckiej skłonił ministra Francka do opuszczenia Austrji, gdyż w przeciwnym razie rząd austrjacki będzie zmuszony wydać zarządzenia, które uniemożliwią powtórzenie się podobnych incydentów.

NOWA PROWOKACJA MINISTRA FRANCKA.

„Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że minister Franck oświadczył w Monachjum w mowie transmitowanej przez radjo, że niemieccy narodowi socjaliści pośpieszą z pomocą swoim towarzyszom w Austrji i zrobią w Austrji porządek, jeżeli obecny rząd austrjacki będzie nadal prześladować narodowych socjalistów.

Rząd austrjacki złożył z tego powodu przez swego posła w Berlinie protest w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych.

Lotnicy polscy wystartowali do Moskwy

WARSZAWA, 16. 5. (wł.) Dziś o godz. 5 rano wystartowali z Warszawy na lot gwieździsty do Wiednia kpt. Bajan z mechanikiem Pokrzywką na aparacie P. Z. L. 19 oraz kpt. Dudziński z obserwatorem kpt. Wojciechowskim. Lotnicy lecą przez Charków, Leningrad, Lwów, Wiedeń. Do Wiednia lotnicy polscy muszą przybyć według regulaminu 17 maja przed godz. 18-tą. W południe lotnicy wylądowali w Charkowie, poczem odlecieli do Moskwy

Ulewa bomb toruje japończykom

drogę na Pekin

LONDYN, 16. 5. Według doniesień z Pekinu, w związku z rozwijającą się pomyślnie ofensywą japońską, panuje w mieście nastrój paniczny.

Przyczyniło się do tego przedewszystkiem zbombardowanie przez samoloty japońskie miasta Tang - Czan, położonego w odległości około 20 km. od Pekinu.

Samoloty bombardowaniem torują drogę piechocie i artylerji, rozbijając chińskie linje oporu i siejąc wśród ludności panikę przez bombardowanie wsi.

Między Jenlo i Mun — Sien zniszczonych zostało przez samoloty kilkanaście wsi. Wojska chińskie bronią się rozpaczliwie resztkami sił jednak ustępują na całej linji.

Według oficjalnych doniesień japońskich ofensywa zostanie wstrzymana po zdobyciu miasta Tung - Szau, położonego w odległości 16 km. na wschód od Pekinu

PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA HITLEROWSKIEGO POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

BERLIN, 16. 5. Znany obrońca berliński dr. Frank popełnił samobójstwo przez otrucie się zeronalem

Frank doniedawna znajdował się w areszcie ochronnym w Dortmundzie.

Również wspólnik Francka dr Elias popełnił samobójstwo niezwłocznie po wypuszczeniu go z więzienia.

„Międzynarodowe traktaty -- to świstki papieru"

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE FEDERACJI ZW. ZAWODOW.

PARYŻ, 16. 5. PAT. Międzynarodowa federacja związków zawodowych ogłosiła komunikat zawiadamiający o wznowieniu normalnej działalności, która była wstrzymana z powodu sytuacji w Niemczech. Prezydjum federacji zbiera się w Paryżu w dniach 17, 18 bm. poraz pierwszy od przeniesienia siedziby z Berlina do Paryża.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Danji Francji, Belgji, Czechosłowacji oraz delegacja międzynarodowej federacji urzędników. Komunikat podkreśla polityczny charakter zapowiedzianej konferencji.

M. in. komunikat stwierdza:

„Od chwili objęcia władzy przez Hitlera żyjemy w epoce, w której międzynarodowe traktaty uważane są za świstki papieru, a obowiązujące prawa — niezbędna podstawa współżycia narodów — są najpoważniej zagrożone".

10 LIPCA — CENTROLEW.

Nowy termin rozprawy apelacyjnej.

WARSZAWA, 16. 5. Wczoraj wyznaczony został termin ponownej rozprawy w sądzie apelacyjnym przeciw przywódcom Centrolewu.

Termin ten ustalony został na dzień 10 lipca rb

Komplet sądu stanowić będą: wiceprezes warszawskiego sądu apelacyjnego sędz. Zaborowski, jako przewodniczący oraz sędziowie Jaworowski, który będzie referentem sprawy, i sędz. Kamienobrocki.

Oskarżać będzie prokurator Grabowski.

—oOo—

Ucieczka żydów z Niemiec do Polski

50 RODZIN ŻYDOWSKICH WE LWOWIE.

LWOW, 16. 5. Do gminy żydowskiej we Lwowie, gdzie urzęduje komitet niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec, zgłosiło się do tej pory 50 rodzin żydowskich, które uciekły z Niemiec przed terorem bojówek hitlerowskich. Chcą one zamieszkać we Lwowie.

Ponadto w gminie żydowskiej we Lwowie zarejestrowano wiele przyjezdnych żydów, którzy wracają z Niemiec do małych miasteczek, gdzie się urodzili i gdzie mają rodziny. Komitet niesienia pomocy uchodźcom żydowskim wspomaga ich przez nabywanie biletów kolejowych, do miejscowości, do których jadą.

—oOo—

Omyłka lekarzy zmieniła mu życie

Kilka tygodni, zaledwie, brakło Feliksowi Viglione do ukończenia stu lat, gdy zmarł w swej rodzinnej wiosce, pod Coneo we Włoszech południowych.

Nie byłby to fakt godny zanotowania — długowieczność bowiem zwłaszcza na wsi, jest częsta, gdyby nie to, że ów Viglione był przez całe życie ofiarą pomyłki lekarzy.

Gdy miał lat niespełna 20, i był bogatym dziedzicem majątku po ojcu, zachorował na gruźlicę. Był bogaty, udawał się więc po ratunek do sławy w tej specjalności. Ów lekarz jednak po zbadaniu chorego potrząsnął głową i powiedział:

— Muszę być z panem szczery. Moim obowiązkiem jest uprzedzić pana, że pozostaje panu zaledwie rok życia.

Feliks Viglione, dowiedziawszy się hiobowej wieści, postanowił wykorzystać życie do dna. Sprzedał wszystko co miał i pełnemi garściami wyrzucał pieniądze.

Po upływie roku nie miał już ani grosza, ale nie miał także i... gruźlicy

Okazało się, że lekarz pomylił się w swej djagnozie

Feliks był więc zdrów ale ubogi.

Kupił sobie za ostatnie grosze odpowiednie narzędzia, naładował je na taczki i jeździł po wsiach od chaty do chaty przeprowadzając wszelkie potrzebne po domach reperacje.

Znano go stąd w całej okolicy że nigdy nie chciał nocować pod dachem. Sypiał w zimie i w lecie na dworze, obok swych taczek.

Był najczulszym przyjacielem wszystkich bezdomnych i włóczęgów, których spotykał na szosach: dzielił z nimi chleb i czytywał im na głos gazety.

Opowiadał też chętnie swoją niezwykłą historję Ale,, rzecz dziwna, nigdy nie twierdził, że lekarz się omylił; przeciwnie, kończył słowami: „A ja, nie wiadomo czemu, zamiast umrzeć w przewidzianym terminie, wciąż żyję".

A gdy mijał cmentarz na którym od lat spoczywał ten, który mu przepowiedział śmierć, kładł na jego grobie kwiaty, mówiąc:

— Musze go przecież przepraszać za to, że wciąż żyję...

Anglicy domagają się mandatu brytyjsko-polskiego w Gdańsku.

Krążowniki angielskie gotowe do interwencji w Gdańsku na wypadek narurzenia traktatów.

LONDYN. 16. 5. Podniecenie umysłów w Anglji staje się z dnia na dzień coraz większe. Prasa angielska bez względu na kierunek polityczny reaguje artykułami o niesłychanej gwałtowności przeciw niemieckim zamiarom w dziedzinie zbrojenia.

Ton artykułów jest tak ostry i bezwzględny, jak go się nie spotykało od czasów wojennych w dziennikach angielskich. Nawet najzacieklejsi filoniemcy zabierają głos na łamach pism, występując gwałtownie przeciw Niemcom.

Zwłaszcza ostatnia mowa kanclerza Papena, który wprawdzie stwierdził, że Niemcy są faktycznie i moralnie zupełnie izolowane, ale że jednak „nie ugną się" przed przemocą, mowa przepojona duchem staropruskiego militaryzmu, podziałała jak bomba w Londynie.

Artykuły wstępne dzisiejszej prasy są w najwyższym stopniu alarmujące. Już bez osłonek żąda się przedsięwzięcia środków ochronnych, któreby zapobiegły wywołaniu nowej wojny przez Niemcy.

Miernikiem nastrojów jest prawdziwa powódź interpelacyj, zgłoszonych w parlamencie. W interpelacjach tych żądano zwołania najwyższej rady wojennej b. Ententy, któraby miała z powrotem zastanowić się nad wspólną akcją wojskową przeciw Niemcom. Dalej żąda się energicznych zarządzeń wobec prowokacyj niemieckich w Gdańsku, a przedewszystkiem natychmiastowego wysłania kilku krążowników angielskich do Gdańska, celem zabezpieczenia pokoju. Jak słychać admiralicja angielska wydała rozkaz, by dwa wielkie krążowniki oraz kilka mniejszych okrętów wojennych było w pogotowiu do natychmiastowego opuszczenia miejsca postoju.

Równocześnie też żądają stworzenia w Gdańsku mandatu brytyjsko - polskiego, gdyż dotychczasowa opieka ligi narodów doprowadziła do rozpanoszenia się hitlerowców.

Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o dojściu do skutku w Paryżu do zasadniczego porozumienia między Francją, Anglją i Ameryką, które znajdzie swój wyraz we wspólnym proteście tych państw przeciw zamierzeniom niemieckim zwiększenia zbrojeń Deklaracja angielsko - francusko - amerykańska ma posiadać charakter ultimatywny i zażądać od Niemiec, pod groźbą zastosowania sankcyj, dostosowania się do przepisów traktatowych.

* * *

Zwołana została w Paryżu nadzwyczajna rada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta republiki która ma przyjąć projekt przeprowadzenia w jak najszybszem tempie zupełnej reorganizacji armji francuskiej, tak, żeby ta armja gotowa była do przeciwstawienia w każdej chwili skutecznego oporu przeciwnikowi.

* * *

Jak widać z powyższych depesz wszystkie te nastroje i wiadomości usprawiedliwiają czołowe pytanie prasy angielskiej, rzucanej Niemcom: „Powiedzcie otwarcie. wojna czy pokój?"

Za niewinny żart

zabili hitlerowcy lekarza

BERLIN, 16. 5. Na przedmieściu Berlina mieszkał dr. Philipstal.

Jednego dnia, wręczając pacjentowi receptę, odezwał się do niego żartując: *„Niech pan zażywa przepisane lekarstwo, a jeśli nie pomoże, niech pan odmówi Ojcze Nasz, — a gdy i to wtedy zawiedzie, wtenczas niech pan śpiewa „Horst — Wessel"* (pieśń hitlerowców, przyp. red.).

Dr. Philipstal, który mieszkał już w tej dzielnicy lat 18, sądził, że wolno mu żartować i że może od czasu do czasu powiedzieć pacjentowi niewinny dowcip.

Pomylił się jednak i to tragicznie W dzisiejszych Niemczech nie można żartować. Dowcip kosztuje bardzo drogo.

Dowcip doktora poczęto powtarzać, — a już nazajutrz po uwadze wypowiedzianej pod adresem pacjenta, *przybyło do mieszkania lekarza 2 szturmowców, którzy wsadzili go przemocą do auta i odwieźli do dawnego „domu Liebknechta".*

Tu rozpoczęto wobec lekarza stosowanie najbardziej wyrafinowanych tortur.

Połamano mu kości i kopnięciami ciężkich butów uszkodzono poważnie nerki.

Po trzech dniach odnalazła go żona w szpitalu, leżącego już prawie w agonji.

Na drugi dzień po odwiedzinach żony, biedna ofiara nowoczesnej inkwizycji wyzionęła ducha.

Bunt głodnych gwiazd

przeciwko „modnej linji"

To się musiało skończyć. Natura jest, jak sprężyna: można ją nagiąć, ale zawsze kiedyś odskoczy. I wróci do normy. Kobiety również wracają do normalnej tuszy.

Z tem forsownem „odchudzaniem", z temi solniczkami pod szyją, z temi kości-temi nogami i zapadniętemi brzuchami też musiało się skończyć. Po siedmiu latach krów chudych — oto siedem lat krów tłustych. Dzięki Bogu! Kobieta przestanie nareszcie być wieszadłem na suknie i przedmiotem kosztownych—dla niej! — eksperymentów różnych szarlatanów piękności.

Zaczęło się, naturalnie, skandalem. Gdzie: Gdzieżby, jak nie w Hollywood! Miss Karen Morloy, nowa gwiazda, znana z „Arsena Lupina", zemdlała podczas zdjęć. Powód? Niedożywianie. Jak zwyczajny bezrobotny — kpią gazety. Zemdlała — z głodu. Bogata gwiazda. Ma pałacyk, samochód, własny basen kąpielowy, brylanty — i cierpi męki głodomora Jeszcze jedna ofiara głupiej mody.

Tym razem prawdziwy bunt wybuchł wśród wiecznie głodnych gwiazd. Artystki poszły do dyrekcji i oświadczyły, że mają już dość tego „niedojadania" i nie będą się więcej liczyć z karygodnemi klauzulami kontraktów, narzucających artystkom wagę poniżej zdrowego sensu.

Sprawa oparła się o sąd. I tu nastąpiła niespodzianka. Sąd pominął martwą literę prawa strzegącego pisanych umów, orzekając że przedsiębiorca — choćby nawet magnat filmowy — nie może narzucać pracownikom, t. j. artystom takich warunków, które narażają na szwank ich zdrowie.

W ten sposób zostały unieważnione klauzule, które zabraniają artystkom przekroczyć wyznaczoną wagę, co było istną zmorą zdrowych młodych dziewcząt!

Pomyśleć tylko. dziewczynie, mierzącej 1 m. 52 ctm., nie wolno było ważyć ponad 43 i półkg., choć normalna jej waga, stosownie do wzrostu, powinna sięgać 52 kilo. Trudno pojąć, ile męczarni, godnych Tantala, zadawało sobie takie młode, zdrowe stworzenie żeby doprowadzić swoje kwitnące ciało do wyglądu kościotrupa lub Mahatmy Gandhiego! A wszystko—żeby „zachować linję".

Ale są jeszcze sędziowie w Ameryce. Temida zdjęła sobie opaskę z oczu, spojrzała na wychudzone gwiazdy i orzekła, że pretensje krawców i managerów są... niemoralne. Niemoralne bo przeciwne naturze Brawo! Co więcej — obrońcy gwiazd podnieśli ważny motyw: sex — appeal. Dowiedli mianowicie że kobiety o kształtach normalnych mają większy „sex— appeal", niż chude garsonki.

Był to argument nieodparty. Upór magnatów filmowych zachwiał się w posadach Bunt głodnych gwiazd zrobił swoje Artystki filmowe będą nareszcie mogły jeść ile zechcą. a ich prześladowane biusty i biodra odzyskają — nareszcie — wolność.

ZBRODNIA SZALEŃCA.

Trzy osoby zamordowane.

BRUKSELA, 16. 5. W komisarjacie policji w Liege zjawił się b. śpiewak kabaretowy, Hjacynt Danse i złożył zeznanie, że zabił swą matkę, przyjaciółkę oraz ks. jezuitę, który ongi był katechetą Danse'a.

Zeznanie to okazało się prawdziwe.

Zabójca roztrzaskał młotkiem czaszkę matce, to samo przyjaciółce której prócz tego poderżnął gardło, poczem udał się do mieszkania księdza i trzema wystrzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Zbrodniarz zdradza wyraźne objawy obłąkania.

Hitler odpowie światu

Reichstag został zwołany na 17 maja, a do tej wiadomości dołączone zostało półoficjalne oświadczenie, iż kanclerz Rzeszy wygłosi z trybuny parlamentu mowę, która będzie odpowiedzią w imieniu rządu i całego narodu na zarzuty i „groźby" rzucone z nad brzegów Tamizy, Sekwany, oraz z trybuny ligi narodów.

Wydawałoby się może na pierwszy rzut oka niezbyt zrozumiałem posunięcie Hitlera — jego odwołanie się do parlamentu, a to w okresie wzdymającej się fali rewolucyjnej, w czasie gdy on sam piastuje władzę dyktatorską, gdy prezydent Rzeszy jest tylko symbolem, tolerowanym przez partję, która prze do zagarnięcia w swe ręce wszystkich stanowisk — na górze i na dole.

Ale, aby tę taktykę Hitlera właściwie ocenić, trzeba wziąć pod uwagę dwie okoliczności: po pierwsze — niepowodzenie polityki zagranicznej Niemiec i ich odosobnienie, po drugie — oświadczenie lorda Hailshama, ministra spraw wojskowych W. Brytanji, który nietylko posunął się do stwierdzenia, iż obecny pokój zawdzięcza się jedynie rozbrojeniu Niemiec, ale dodał skrzydlate i wielomówiące słówko o „sankcjach" w razie rozpoczęcia przez Niemcy akcji t. zw. dozbrajania się.

Niemcy nie są jeszcze w stanie stawić oporu zbrojnego, a ewentualnie i na innem polu, jakiejkolwiek skoordynowanej akcji sankcyjnej o charakterze międzynarodowym, a choćby tylko dwu mocarstw — Francji i W. Brytanji. Stąd pozorna ugodowość Hitlera, jego „pacyfistyczne" nastawienie.

Można więc zgóry przewidzieć, iż mowa Hitlera w Reichstagu nie będzie w treści zasadniczej odbiegała wiele od mowy, wygłoszonej na uroczystościach pierwszomajowych na polach Tempelhofu. Ale, aby nadać swemu formalnemu non possumus — gdy będzie mowa o traktacie wersalskim i „słusznych" żądaniach Niemiec — ton i barwę właściwe dla zagranicy, dla „zgniłej demokracji" anglosaskiej, francuskiej, ew. amerykańskiej, Hitler stawia za sobą parlament który niby chór grecki odpowie echowo refrenem potakującym. W parlamencie Nazi mają bezwzględną większość, pozostałe zaś frakcje, nie wyłączając socjaldemokratycznej, otrzymały od rządu poufne zalecenie stawienia się w komplecie na sesję. Sądzić należy, iż z obawy przed represjami, mało kto z posłów nie hitlerowskich odważy się bez istotnego powodu nie zjawić w parlamencie.

Odpowiedź Hitlera będzie więc miała za sobą jednogłośne poparcie Reichstagu. Hitler będzie mógł twierdzić, iż głos jego jest głosem całych Niemiec. Dopóki akcja zbrojenia się Niemiec znajduje się w fazie początkowej, dopóki rekonstrukcja sił zbrojnych t. j. Reichswehry oraz formacji ochotniczych nie została przeprowadzona, rząd Hitlera nie rzuci sam jeszcze rękawicy i najprawdopodobniej będzie prowadził politykę kunktatorską. Co — z drugiej strony — wymagać będzie jak największej ostrożności ze strony państw zainteresowanych.

E. R.

Przed drugą piatiletką

Rosja zaciąga pożyczkę wewnętrzną

Centralny komitet wykonawczy ZSSR i rada komisarzy ludowych opublikowały dnia 14 maja rozporządzenie o emisji państwowej pożyczki „drugiej piatiletki", w wysokości 3 miljardów rubli, aby w ten sposób uzyskać fundusze na finansowanie drugiej piatiletki. Po oświadczeniu, że budżet na rok bieżący jest aktywny i że w budżecie tym przewidziane są wydatki związane z realizacją planu, rozporządzenie o pożyczce musi wydawać się niepodziewanem. Trzeba jednak podkreślić, że teoretyczne obliczenia zarządu skarbowego sowietów się nie sprawdzają. **Z jednej strony podatki napływają bardzo powoli, z drogiej zaś strony wartość rubla stale upada, a w związku z tem rośnie drożyzna.** Dlatego też asygnacje, które jeszcze przed rokiem zdawały się być wystarczające dla finansowania robót w drugiej piatiletce są obecnie tak znikome, że nie wystarczają na pokrycie kosztów najdrobniejszych robót. Ponieważ zaś trudno sowietom uzyskać pożyczkę zagraniczną, komisarjat skarbu i rada komisarzy ludowych postanowił zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną.

Jakie mogą być wyniki realizacji tej pożyczki? Trzeba zważyć że w Rosji istnieją trzy rodzaje pieniędzy: rubel dla rynku wewnętrznego (niepełnowartościowy), rubel torgsinowski (swą siłą kupna równa się dawnemu rublowi pełnowartościowemu) i waluta zagraniczna (dolar, funt szterling i frank szwajcarski). Pożyczka wewnętrzna może być zrealizowana tylko w rublach dla rynku wewnętrznego, bowiem w tej walucie wypłaca się zarobki pracownikom, którzy są jedynemi subskrybentami pożyczki. **Realna wartość tego rubla w maju bieżącego roku upadła na bardzo niski poziom, co wywnioskować można z cen potrzeb codziennego użytku.**

W tych dniach w pewnem piśmie moskiewskiem ukazało się ogłoszenie, w którem poszukuje się nabywcy 3 metrów sukna na ubranie za 1000 rubli. Z tego wynika, że **jeden rubel równa się 1 groszowi polskiemu**, ale przy przeliczeniu na realną wartość suma pożyczki wewnętrznej ZSSR dochodzi do wysokości 1,200.000.000 rubli, czyli około 300.000.000 zł. O znikomości tej kwoty przekonamy się, jeśli porównamy to następująco. Czechosłowacja, która jest znacznie mniejsza niż Związek Sowietów i która ma o jedenaście razy mniej ludności niż Rosja w ciągu półtora miesiąca potrafiła zebrać drogą pożyczki wewnętrznej kwotę, jaką pragnie Związek Sowietów zebrać od wielu miljonów ludności sowieckiej. Do tego należy dodać, że subskrypcja w Czechosłowacji nie jest obowiązkowa, podczas gdy **w Rosji na pożyczkę odlicza się odpowiednie kwoty od zarobków bez względu na to czy pracownik chce subskrybować czy nie chce.**

Znękane nędzą społeczeństwo polskie

ma prawo oczekiwać zrozumienia swej doli od wielkiego „Sejmu Gospodarczego"

W nadchodzący czwartek 18-go b. m. rozpocznie swe obrady w Warszawie zjazd gospodarczy, zwołany przez bezpartyjny blok współpracy z rządem. Na zjeździe będzie obecnych kilkuset przedstawicieli przemysłu, rzemiosł, handlu, rolnictwa, finansów i spółdzielczości ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Ogółem ujmując, obrady będą się toczyły nad tem, czego dotychczas dokonano, jaki jest stan obecny naszego życia gospodarczego i co należy czynić, *aby życie to wydźwignąć z pod ciężaru kryzysu oraz pchnąć na najwłaściwsze tory rozkwitu.*

A więc, zarówno pod względem liczebności uczestników jak i zasięgu programowego będzie to zjazd wielki, największy ze zjazdów, jakie w tych ważnych sprawach zwoływane były w Polsce odrodzonej. *Będzie to coś w rodzaju sejmu gospodarczego.*

Ważnym momentem tego sejmu gospodarczego będą t. zw. relacje z terenów. Będą to relacje przedstawicieli poszczególnych dzielnic, obrazujące dole i niedole swego rejonu gospodarczego, mówiące o stanie obecnym i możliwościach; będą również zgłaszane dezyderaty dzielnicowe. Otóż, jeżeli wolno nam wyrazić przypuszczenie, to ta strona zjazdu powinna wypaść dobrze.

Co do jednej wszakże rzeczy można mieć pewne obawy, a jest to rzecz ważna która powinna znaleźć odpowiednie miejsce na tym zjeździe — sejmie.

Chodzi mianowicie o zagadnienie pracy, jako tak ważnego czynnika w życiu gospodarczem, oraz o stosunek do niego *przedsiębiorcy i pracodawcy wogóle, zbierając nadwartości pracy.*

Myśl ta nasuwa się imperatywnie, jeśli spojrzeć bez uprzedzeń i z troską obywatelską w oczy rzeczywistości, albowiem trudno jest mówić o normalnem życiu gospodarczem w obliczu takich zjawisk, jak *Klimontów i tym podobnych, mniej głośnych, tragedyj świata pracy, jakie codziennie niemal obserwujemy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.*

Święto narodowe Norwegji.

17-ty maja, obchodzony uroczyście w Norwegji, jest dniem święta narodowego z racji uchwalenia konstytucji norweskiej w r. 1814.

Norwegja, jako państwo samodzielne rządzące się, jest bardzo młodym tworem, liczącym zaledwie 26 lat. Po raz pierwszy Norwegja połączyła się ze swemi sąsiadami, Szwecją i Danją pod koniec XIV w., układem Unji Kalmarskiej. W okresie, trwającym prawie cztery stulecia, od r. 1450 do 1814, władzę zwierzchnią nad Norwegją sprawowali królowie duńscy. Szwecja, która odstąpiła od Unji w r 1520, na początku panowania szwedzkiej dynastji Wazów, połączyła się po raz drugi w r. 1814 unją personalną z Norwegją i królowie szwedzcy byli jednocześnie królami norweskimi przez okres trwający prawie 100 lat. Połączenie ze Szwecją nie było dobrowolne, a narzucone przez Danję to też Norwegowie odrzucili z początku proponowaną unję proklamując swą niepodległość. Gdy jednak mocarstwa obce nie chciały uznać Norwegji, jako państwa niezależnego, proklamowano niepodległość Norwegji z unji ze Szwecją. Pierwszym królem szwedzko — norweskim był Karol XIII (dynastja Holstein — Gottorp), ostatnim — Oskar II (dynastja Bernadotte).

Niesnaski na tle konstytucyjnem doprowadziły w roku 1905 do obustronnego zerwania unji. Norwegowie ofiarowali tron norweski księciu z panującego domu szwedzkiego, a gdy ta oferta została odrzucona, wybrano na króla drogą plebiscytu ks. Karola Duńskiego, syna króla duńskiego, Fryderyka VIII. Ks. Karol wstąpił na tron norweski, jako Haakon VII 18 listopada 1905 r.

—oOo—

Znaczny wzrost frekwencji

NA LINJACH LOTNICZYCH.

Mimo, że polskie samoloty komunikacyjne kursują od szeregu lat bez przerwy z pełną regularnością i przy całkowitem bezpieczeństwie podróżnych, ciągle jeszcze obserwuje się spadek frekwencji w zimie, wzrost zaś w okresie wiosennym i letnim.

Podobny objaw daje się zaobserwować również w roku bieżącym. Podczas gdy w marcu PLL. „Lot" przewiozły 527 pasażerów, w kwietniu liczba ta wzrosła do 886 osób. Ponadto samoloty przewiozły w kwietniu około 9 tonn bagażu, 14 tonn towarów i 1 i pół tonny poczty i gazet.

W maju, ze względu na wprowadzenie ruchu codziennego na wszystkich linjach krajowych (z wyjątkiem szlaku Warszawa — Bydgoszcz obsługiwanego 3 razy w tygodniu) frekwencja wzrasta z dnia na dzień. Szczególną popularnością cieszą się przeloty w niedzielę między Warszawą a Gdańskiem (Gdynia), Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Wilnem.

—oOo—

CO SIÓDMY PRAŻANIN OFIARĄ EGZEKUCJI SĄDOWEJ.

Kryzys gospodarczy daje się nieźle we znaki w Czechosłowacji, skoro, jak wynika ze statystyki sądowej co siódmy mieszkaniec Pragi jest przedmiotem egzekucji sądowej. Pod tym względem przewyższa jeszcze Pragę stolica Moraw, Berno, gdzie co trzeci mieszkaniec jest objektem działań egzekutora sądowego.

—oOo—

ZJAZD URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH

W dniu 20 bm. odbędzie się w gmachu sądu najwyższego w Warszawie zjazd delegatów zrzeszeń urzędników sądowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne, oraz zawodowe.

Popierajcie L.O.P.P.

TANI SEZON LETNI

na polskich kolejach państwowych

Koleje polskie po raz pierwszy w tym roku organizują w sezonie letnim tanie, obliczone na masowy udział podróżnych, wycieczki kolejowe. Prócz normalnych, rozkładem jazdy przepisanych pociągów, planuje się uruchomienie kilkudziesięciu pociągów specalnych nad morze w góry, na Wileńszczyznę, Polesie i t. d. p. Wszystkim.

dyrekcjom kolejowym polecono nastawić się na wielką akcję turystyczno - wycieczkową zarówno przez własną inicjatywę, jak i przez popieranie i współdziałanie z organizacjami społecznemi, sportowemi i biurami podróży.

Dla usprawnienia tej akcji władze państwowe przejęły jedno z największych biur podróży „Orbis", dysponujące liczną siecią filij. Zadaniem jego będzie zarówno organizacja jak i szeroka propaganda krajoznawcza, letniskowa i turystyczna.

Masowa turystyka może mieć powodzenie, jeśli jej towarzyszą daleko idące ulgi taryfowe, udogodnienia noclegowe, słowem jośli jest tania i dostępna dla szerokich warstw ludności miejskiej.

Władze kolejowe uczyniły zadość temu warunkowi. Od zasadniczej taryfy uczyniono tyle wyjątków, że sprawa kosztów podróży, do niedawna najtrudniejsza i najdrażliwsza, dziś — zeszła na plan dalszy. Możemy odbywać.

wycieczki w dalsze krańce Rzeczypospolitej bez obawy nadwyrężenia swego budżetu.

Z jakich ulg korzystać będą wycieczkowicze w tym roku? Dla łatwiejszej orjentacji wyszczególnimy kolejno wszystkie ważniejsze, szeroka publiczność obchodzące ułatwienia.

WYCIECZKI ŚWIĄTECZNE

Najskromniej stosunkowo przedstawiają się ulgi dla odpoczynkowych wycieczek świątecznych i niedzielnych. Wynoszą one 33 i jedna trzecia proc. i dostępne są dla wszystkich, bez okazywania jakichkolwiek dowodów, legitymacyj i t. p. Podróż taką rozpoczynamy w przeddzień święta, tak, by wieczorem tego samego dnia znaleźć się u celu podróży, powrót zaś obowiązuje w dniu świątecznym.

Niezależnie od tego w każdy dzień powszedni, jadąc grupami, wynoszącymi conajmniej 25 osób otrzymuje się również bez żadnych formalności i na każdy pociąg zniżkę 25 procentową. Na każdych 50 uczestników takiej wycieczki przyznaje się 1 bezpłatny.

Ulgę powyższą otrzymuje się przez zgłoszenie pisemne organizatora wycieczki na dwa dni przed wyjazdem, jeśli potrzebne jest podstawienie dodatkowych wagonów. Jeśli nie — wystarczy zgłoszenie na godzinę przed odejściem pociągu.

WYCIECZKI SZKOLNE.

Zbiorowe wycieczki szkolne korzystają z 50 proc. zniżki, a w sezonie zimowym nawet z 75 proc. Prócz tego na każdych 10 uczniów przewozi się bezpłatnie 1 ucznia. Z ulg tych korzystają również harcerze i nauczycielstwo.

PRZEJAZDY ROBOTNICZE.

Wycieczki robotnicze w celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i t. p. korzystają ze zniżki 50 proc. w kl. III, jeśli składają się przynajmniej z 15 osób.

NA ODPUSTY I ZJAZDY.

Grupy podróżnych, złożone conajmniej z 15 osób, udające się na odpust lub w celach naukowo-oświatowych, krajoznawczych i t. p., korzystają z 33 i jedną trzecią proc. zniżki, przyczem na każdych 30 podróżnych jedną osobę przewozi się darmo.

Członkowie towarzystw turystycznych korzystają na podstawie swych legitymacyj z ulgi 33 i jedna trzecia proc. do wszystkich stacyj, położonych w pobliżu okolic turystycznych.

70 PROC. ULGI.

Najpoważniejsze wszakże ulgi przysługują podróżnym t. zw. pociągów popularnych. Pociągi te pod względem możliwości płatniczych dostępne są nawet dla najuboższych. Pociągi popularne umożliwiają najszerszym warstwom publiczności zarówno czysto turystyczne wycieczki, jak i odwiedzanie targów, wystaw, odpustów, jarmarków, uroczystości narodowych. Ministerjum komunikacji układa cały kalendarz takich wycieczek i pociągów ze wszystkich dyrekcyj. Uczestnikom pozamiejscowym wydaje się na dojazd do pociągu popularnego 50 proc. ulgi. Pod tym względem koleje polskie pobiły rekord. Podobnego typu pociągi niemieckie, t. zw. towarzyskie, mają tylko 50 proc. ulgi. Ponadto — na sezon letni uczestnicy pociągów popularnych mają zapewnione noclegi — tam, gdzie brakuje schronisk i hoteli — w namiotach, wypożyczonych od wojska.

Polityka zniżek taryfowych prowadzona jest nietylko pod kątem ożywienia gospodarczego i pomnożenia dochodów kolei, lecz — i to należy z uznaniem podnieść — dąży do zapewnienia sferom pracującym tanich wyjazdów odpoczynkowych i urlopowych.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu mężowi ojcu synowi i bratu

ś † p.

Józefowi Stankowskiemu

a w szczególności Wiel. Duchowieństwu, Zw. Legionistów a przedewszystkiem p. prezesowi Szpineterowi za krótkie lecz wzruszające przemówienie Zw. Podoficerów rezerwy, szkole Nr. 17 klasie 6-ej A składają staropolskie „Bóg Zapłać" stroskani

Żona, córka rodzice, i siostra.

Drugi dzień pobytu

J. E. ks. biskupa Kubiny w Będzinie.

O godz. 8.30 rano ks. prob. Peche odprawił mszę św. z komunją św. dla dzieci. Na mszy św. był obecny J. E. ks. biskup Kubina, który wygłosił do dzieci piękne, pouczające przemówienie. Następnie o godz. 10-ej rano odbyło się uroczyste wprowadzenie J. E. ks. biskupa Kubiny do kościoła Celebrantem sumy pontyfikalnej był J. E. ks. biskup. Kazanie wygłosił ks. Konieczny z Sosnowca.

O godz. 12 w poł. ks. biskup Kubina w asyście ks. kan. Raczyńskiego i ks. prob. Peche wizytował tow. dobroczynności, przedszkole i ochronkę dla dzieci. W imieniu zarządu tow. dobroczynności witał Dostojnego Arcypasterza przemówieniem wiceprezes R. Mosiorski.

Bardzo serdecznie i nastrojowo witany był ks. biskup przez dzieci z przedszkola i ochronki. Dzieci popisywały się deklamacją wierszyków i wręczyły w upominku trzy ozdobnie haftowane poduszeczki, oraz wiązankę żywego kwiecia.

Na poduszeczkach wyhaftowany był symbol: wiary, nadziei i miłości.

Na zakończenie wizytacji ks biskup zwiedził lokale tow. dobroczynności, ochronki, czytelnie i.t.p.

O godz. 1 popoł. ks. biskup złożył wizytę w magistracie będzińskim, gdzie witany był okolicznościowem przemówieniem przez kom. Rzeczkowskiego i inspoktora Janiczaka.

Popołudniu o godz. 3-ej Dostojny Pasterz bierzmował dzieci ze szkoły nr. 1 i nr. 7.

O godz. 4-ej popoł. ks. biskup wizytował więzienie w Będzinie, gdzie witany był na dziedzińcu więziennym krótkiem przemówieniem przez naczelnika więzienia p. Gaja i aspiranta Olszewskiego w imieniu pracowników więziennych. Następnie w gmachu więziennym witał ks. biskupa wiceprokurator Garliński. Po ceremonji powitalnej Dostojny Arcypasterz udał się do kaplicy więziennej, gdzie udzielił zebranym więźniom błogosławieństwa wygłaszając jednocześnie przemówienie.

Na zakończenie chór więźniów odśpiewał „Boże coś Polskę".

O godz. 5-ej ks. biskup wizytował lokal świetlicy „Lutni" i orkiestry pracowników tow. franko - włoskiego na Ksawerze. Tu powitalne przemówienia wygłosili prezes Koralewski i p. Guliński.

Poza tem popisywała się orkiestra i chór.

Wieczorem odbyło się majowe nabożeństwo.

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 17 Środa

Dziś: Paschalisa
Jutro: Feliksa Kap.
Wschód słońca: 3.55
Zachód słońca: 19.26

RADJO

WARSZAWA

Środa, 17 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Nowe Indje. 17.00. Płyty. 17.40. Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów. 17.55. Program na dz .nast. 18.00. Recital skrzypcowy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. 19.20. P .H. Szatkowski wygłosi recytacje z Norwida. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „O Requeim". 20.45. Wiad. sport. i Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.00. Na widnokręgu 22.15. Muzyka tan. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 18 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.35. Poranek szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.50. Sławni skrzypkowie na płytach. 19.25. Francuski. 16.40. Odczyt z Poznania 17.00. Koncert kameralny. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kwadrans lit. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Aud. poświęcona twórczości Cyprjana Norwida. 20.40. Tr. z teatru „830" komedja muz. 21.50. Wiad. sport. i dod. do Pras. Dz. Radj. 22.50. Kom. meteor. i kom. polic. 23.20. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 17 maja.

11.40 Przegląd Pras. Polsk. i kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warszawy. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Hejnał i pieśni majowe. 16.20. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Płyty. 17.45. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Recital skrzypcowy. 18.50. Z Ziemi Świętej — Góra Tabor. 19.10. Rozmaitości. 19.20. Tr. z Warsz. 20.00. Tr. z Wiednia 22.00. Na widnokręgu 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Intermezzo muz. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Chciała uzyskać eksmisję i fałszywie oskarżyła swego lokatora.** W związku z zameldowaniem Bomsztajn Chai, zam. w Kielcach przy ulicy Piotrkowskiej nr. 32, o dokonaniu u niej kradzieży 570 zł. gotówki pierścionka złotego i weksla, o którą to kradzież podejrzewała swego lokatora Koguta Moszka, dochodzeniem ustalono, że kradzież ta nie miała miejsca. Stwierdzono natomiast, że Cr. Bomsztajnowa pałając nienawiścią do swego lokatora Koguta, z powodu prowadzenia przeciwko niemu procesu o eksmisję z zajmowanego lokalu — złożyła fałszywe zameldowanie, by w ten sposób mieć podstawę do eksmisji.

(k) **Kradzieże.** Jankowska Alina zam. przy ul. Marszałka Focha nr. 7 — zameldowała, że ub. nocy złodziej zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostał się na strych jej domu, skąd skradł walizkę fibrową, zawierającą różną bieliznę damską i obuwie, wart. 85 zł.

— Misiec Antoni, zam. przy ul. Chęcińskiej nr. 25 — zameldował, że ub. nocy złodziej zapomocą dobranego klucza dostał się do jego kuźni, skąd skradł śrubstak, wart. 25 zł.

— Łazarski Władysław, zam. we wsi i gminie Oleszno, pow. włoszczowskiego zameldował, że gdy wiózł zrobione obuwie damskie kupcowi Borensztajnowi Lejbusiowi, zam. w Kielcach przy ulicy Staro — Warszawskie Przedmieście nr. 21, złodziej obok zakładów wapiennych „Kadzielnia" przy Alei Legjonów w Kielcach — skradł mu z wozu kosz wiklinowy, zawierający 25 par pantofli damskich, wart. 250 zł.

(k) **Tragiczne pobicie.** We wsi Sworzyce, pow. koneckiego, Jotczyk Antoni, lat 50, pełniąc służbę stróża nocnego, z niewiadomych dotychczas przyczyn i przez nieznanego sprawcę został pobity tak, że w stanie ciężkim przewiezio no g. do szpitala w Kielcach.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** Insp. pracy inż. Fedorowicz wyjechał wczoraj do Warszawy w sprawach dotyczących kas brackich we wszystkich kopalniach Zagłębia.

(s) **Akad. koło zagłębian we Lwowie** komunikuje, iż na politechnice lwowskiej na egzaminie dyplomowym odbytym w terminie wiosenym br. następujący członkowie koła uzyskali dyplomy naukowe stopnia akademickiego z tytułem inżyniera: Kozłowski Tadeusz z Sosnowca ,na wydz. mechanicz, Rochacz Kazimierz z Sosnowca na wydz. inż. ląd. i wodn., Zembal Czesław z Dąbrowy Górn. na wyd. chemiczny.

Koło żegnając swych członków składa im życzenia owocnej pracy w dalszem życiu, oraz podziękowania za pracę włożoną dla dobra rozwoju koła zagłębian.

(s) **Kurs oświatowy.** W sobotę, dnia 13 bm., w lokalu „Kuźnicy" w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22, odbędzie się ogólne zebranie słuchaczy kursu oświatowego dla działaczy społecznych w Sosnowcu.

Początek zebrania punktualnie o godz. 18-ej.

Egzamin dla słuchaczy kursu oświatowego w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę o godzinie 9 rano, w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego, Wawel Nr. 1.

(s) **Odczyty.** Dziś w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego (ul. Wawel 1,) prof. B. Nytko wygłosi odczyt p. t. „Idea wojska polskiego przed i w czasie wojny światowej".

Dnia 18 b. m., o godz. 6 wiecz w lokalu związku podoficerów rezerwy (ul. Teatralna 4) wygłoszony zostanie odczyt p. t. „Wojna chemiczna w przyszłości".

Z BĘDZINA.

(b) **Otwarcie nowego lokalu świetlicy w Żychcicach** odbyło się bardzo uroczyście 14 bm. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości ruszyli pochodem z przed kościoła do nowego lokalu, z orkiestrą straży pożarnej na czele.

W dużej i pięknie przybranej sali, wypełnionej po brzegi publicznością, wygłoszono szereg przemówień. Zagaił uroczystość prezes zarządu świetlicy p. Franciszek Pawełczyk, przemówienie powitalne wygłosiła przodownica świetlicy p. Helena Gajdzikówna, w imieniu obywateli przemówił p. St. Hrynie wicz, w imieniu władz szkolnych p. Józef Lasseta. instruktor oświaty pozaszkolnej, w imieniu świetlicy w Wojkowicach Komornych p. Tad. Ruzikowski, wreszcie dotychczasowe prace świetlicy i zadania na przyszłość ujął w pięknem przemówieniu p. Antoni Żrałek, kierownik świetlicy.

Po przemówieniach nastąpiły popisy świetliczan, na które złożyły się: inscenizacje piosenek i występy chóru pod kierownictwem p. St. Kubańskiego.

Popisy te były nadzwyczaj udatne, rozbawiona publiczność darzyła wychowawców rzęsistemi oklaskami.

(b) **Usiłowała wyskoczyć z okna 2 piętra.** 32-letnia G. Krajakówna, zam. przy ul. Wapiennej 42, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłowała wyskoczyć z okna drugiego piętra. Samobójczy czyn spostrzeżono w chwili, kiedy Krajakówna była już jedną nogą poza parapetem okna.

Na froncie pracy.

STRAJK W FABRYCE FITZNER I GAMPER W DĄBROWIE.

Wczoraj wybuchł strajk w fabryce Fitznera i Gampera w Dąbrowie na tle zatargu o płace. Pracę porzuciło kilkudziesięciu ludzi. Dzięki interwencji inspektora pracy, w godzinach popołudniowych robotnicy powrócili do pracy. Zatarg zostanie prawdopodobnie zlikwidowany na konferencji delegatów robotniczych i dyrekcji fabr., która odbędzie się w czwartek 18 bm., pod przewodnictwem inż Federowicza.

REDUKCJE W FABRYCE MEYERHOLDA.

Fabryka lin Meyerholda w Będzinie wypowiedziała praca robotnikom, których zamierza zredukować. Przyczyną redukcji ma być brak zamówień.

STRAJK W FABRYCE H. CZECHOWSKIEGO W SOSNOWCU ZOSTAŁ PRZERWANY.

Robotnicy fabryki H. Czechowskiego, ul. Leszno w Sosnowcu, z powodu niewypłacenia im zaległych zarobków przystąpili onegdaj do strajku. Następnego dnia odbyła się konferencja, na której dyrekcja fabryki przyrzekła, że zaległości zostaną robotnikom wypłacone najpóźniej do 31 maja. Wobec takiego zapewnienia robotnicy zaraz po konferencji wrócili do pracy.

Ogółem strajkowało 100 robotników.

10-lecie istnienia gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu

WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w hallu gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu z okazji 10-ciolecia istnienia tego gimnazjum.

Po odbytem w kościele kolejowym nabożeństwie w czasie którego śpiewał chór uczenic szkoły gospodarczej im. hr. Zamojskiej, uczestnicy obchodu udali się pochodem do gimnazjum. W pochodzie szła młodzież kilku szkół średnich ze swemi sztandarami i dwoma orkiestrami: gimnazjum Staszica i seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Przed gmachem gimnazjalnym do zebranych przedstawicieli władz państwowych ze starostą J. Boxą na czele samorządowych z p. Kuźniakiem, komisarzom m. Sosnowca na czele, szkolnych. zaproszonych gości, rodziców i młodzieży szkół średnich przemówił prezes zarządu gimnazjum. p. St. Wolf, przedstawiając krótko historję powstania i rozwoju gimnazjum. Następnie p. J. Kaczkowski, dyrektor gimnazjum scharakteryzował kierunek wychowawczej, jaki panował w czasie ubiegłych 10-ciu lat i wyjaśnił, dlaczego gimnazjum przybrało sobie za patrona Stanisława Wyspiańskiego, na pamiątkę czego została wmurowana tablica z następującym napisem: „1923 — 1933 — naród ma prawo istnieć tylko jako państwo — Wyspiański. W 10-tą rocznicę założenia gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego przybiera sobie za patrona Stanisława Wyspiańskiego, piewcę wolnego państwa".

Po przemówieniu p. Switalskiego, jednego z pierwszych założycieli gimnazjum starosta Boxa podniósł znaczenie społecznej placówki, jaką jest gimnazjum i dokonał aktu odsłonięcia tablicy, którą następnie poświęcił ks. kanonik Raczyński, składając jednocześnie gimnazjum życzenia dalszego rozwoju.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej gimnazjum goście rozeszli się pod miłem wrażeniem tego, co może zdziałać inicjatywa i wysiłek ludzi dobrej woli, złączonych wspólnem dążeniem do dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej

Naiwnych siać nie trzeba...

JAK NIEUCZCIWI BOROWIKOWIE NACIĄGALI NAIWNYCH.

Przed kilku tygodniami do mieszkania p. Marji Tondus właścicielki kilku dolarówek i pożyczki budowlanej w Czeladzi ((Milowicka 141) zgłosił się Bolesław Borowik l. 49 z Ząbkowic i podając się za agenta banku krakowskiego, pod pozorem zamiany akcyj w jednym z banków dopuścił się oszustwa na jej szkodę. P. Tondus, darząc zaufaniem oszusta, powierzyła mu do zamiany pożyczkę i dolarówki, które według zapewnień Borowika, oczywiście miały przynieść posiadaczce wielką fortunę.

Tymczasem stało się coś nieoczekiwanego. Borowik wyłudzone w podstępny sposób pożyczki sprzedał w międzynarodowym banku w Katowicach, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przywłaszczył sobie. Borowik niegdyś pracował we wspomnianym banku w charakterze agenta, ostatnio jednak znajdując się bez pracy, puścił się na drogę występku. Oszust grasując po Zagłębiu w podobny sposób naciągnął cały szereg osób. Wczoraj sąd okręgowy skazał go na 4 miesiące kozy

* * *

Podobni Borowikowi dwaj kombinatorzy operowali w olkuskiem na terenie Pilicy. Ci za opłatą 3 zł. 50 gr. wydawali kwitki do wypłaty przez P. K. O. równowartości złożonych przez wieśniaków w markach państwowych pożyczek.

Nie trzeba dodawać, że interes szedł doskonale i oszustom brakło wkrótce kwitków, zanim zaś postazali się dwaj kuzynowie z Częstocho

Wyrafinowanymi oszustami, okazali się dwj kuzynowie z Częstochowy 28-letni Józef Robak (Władysława 12) i 30-letni jego imiennik (Św. Rocha 68).

Z wyroku sądu okręgowego w Sosnowcu, który rozpatrywał wczoraj tę sprawę, młodszy kuzynek, jako posiadający bujniejszą przeszłość kryminalną posiedzi pod kluczem dwa lata i dziewięć miesięcy, starszy zaś, półtora roku.

Z CZELADZI.

(c) **Wycieczka „Hejnału".** Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" w Czeladzi w Zielone Świątki organizuje dla swych członków i sympatyków dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Wisły.

Koszt przejazdu autem wynosi 3.50 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje sekretarz tow., p. M. Wieczorek

——oOo——

Z DĄBROWY.

ŚWIĘTO PRACY KOLEJOWEGO PRZYSP. WOJSKOWEGO W ZĄBKOWICACH.

Onegdaj obchodzono uroczyście „Święto Pracy" kol. przysp. wojsk. Uroczystość rozpoczęła się pobudką i podniesieniem flagi na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego i prezentowaniu broni przez oddział KPW. Po zbiórce wszystkich organizacyj dowódca całości p K. Idzikowski złożył raport przed władzami. Raport odbierał por. Nowakowski, komendant powiatowy PW. i WF., który jednocześnie reprezentował starostę powiatowego. Po raporcie wszystkie organizacje zaproszeni goście i władze miejscowe udali się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie ks proboszcz Pluciński w asyście władz miejscowych i zarządu ogniska KPW poświęcił 100 szt. drzewek zasadzonych na terenie kolejowym przez wszystkich członków miejscowego ogniska K. P. W.

Z kolei nastąpiło poświęcenie i otwarcie świetlicy KPW po którem ks. proboszcz Pluciński wygłosił przemówienie życząc zarządowi miejscowemu i całej organizacji K. P W. dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra państwa. Maleńka Oleńka Krzeczmonikówna wygłosiła piękną deklamacje okolicznościową, prezes ogniska p. Wiktor Pawelec wygłosił przemówienie podkreślając w niem wynik pracy ofiarnej dla państwa uskutecznionej na dzień „święta pracy KPW." na terenie całej Rzeczypospolitej przez oddanie dla użytku społecznego 365 objektów jak to boisk sportowych, strzelnic, świetlic ,dróg, mostków, sadzenia drzew itp. Jest to wynik pracy pokojowej, ale KPW. ćwiczy swych członków, fachowo — wojskowo i w razie potrzeby kolejarz polski dla obrony całości ziem Polski tak jak dziś składa dla Polski daninę ofiarnej pracy złoży chętnie w obronie granic i daninę krwi Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. prezydenta i marszałka J. Piłsudskego zakończył swe przemówienie prezes Ogniska wzywając członków KPW. hasłem „czuwaj".

Z kolei odbyła się defilada całego pochodu przed miejscowymi władzami i zgromadzonymi gośćmi Defiladę przyjmował p .por. Nowakowski i p. naczelnik oddziału okręgowego PKP. płk. Ukielski. Wieczorem odbyła się wieczornica z tańcami w świetlicy na której bawiono się do g. 2 w nocy.

——oOo——

(d) **Wieczór poezji klasycznej.** Dziś w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie odbędzie się „Wieczór poezji klasycznej", na którym prof. Stanisław Staśko wygłosi prelekcję ilustrowaną recytacją znakomitej deklamatorki p. Ireny Szmidtówny.

Początek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

(d) **Koło L.O.P.P. na kop. „Victorja"** Na kop. „Victorja" w Dąbrowie utworzone zostało nowe koło L.O.P.P.

Członkowie składający się przeważnie ze sfer robotniczych bardzo chętnie poparli cele i zadania L.O.P.P., zapisując się gremjalnie na członków.

Do zarządu zostali wybrani pp. Halama — sekretarz i F. Głowacki — skarbnik.

W najbliższych dniach zostanie utworzone koło robotnicze L.O.P.P. w fabryce braci Klejn w Dąbrowie.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia ZZZ.** W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Leśnej odbyło się walne doroczne zebranie związku chemicznego ZZZ. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał prezes ustępującego zarządu p. Gołdek, kasowe p. Sobiechart.

Po dyskusji i przyjęciu sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości dokonano wyboru nowego zarządu.

(z) **Wojowniczy gospodarz.** Do najbardziej wojowniczych gospodarzy należy p. Józef Koźmiński, posiadający nieruchomość przy ul. Piłsudskiego 35.

Niema tygodnia, by gospodarz ten nieprowadził kłótni ze swymi lokatorami. Parę dni temu lokator z tego domu p. Władysław Grzybek zameldował w policji o urwaniu mu przez gospodarza kłódki od piwnicy, następnie inny lokator, a mianowicie p. Lichtenfeld zameldował w policji o zniszczeniu mu przez p. Koźmińskiego kwitów na sumę zł. 150. Onegdaj znów inna lokatorka, a mianowicie Marja Szpak zameldowała w policji o pobiciu jej przez tegoż gospodarza. Nie tak zbyt dawno wojowniczy ten gospodarz podejrzany był przez p. Henryka Skalskiego o wybicie mu w oknie szyby.

Lokatorzy mający tak niespokojnego gospodarza zamierzają pisać podanie do władz z prośbą o ochronę policyjną.

W STAN SPOCZYNKU.

Komunikują nam ze sfer nauczycielskich powiatu zawierckiego, że z dniem 1 czerwca r. b. obejmie stanowisko inspektora szkolnego w Zawierciu profesor gimnazjum z Zakopanego, p. Jan Sikorski. Dotychczasowy zaś inspektor p. Tomasz Kucharczyk przejdzie na własne żądanie w stan spoczynku.

P. Kucharczyk przebył w szkolnictwie powszechnem około 35 lat, z początku jako nauczyciel, a potem — inspektor. Pierwszą placówką na stanowisku inspektora był okręg pow. włoszczowskiego, który objął w 1920 r. Szkoły tamtejsze wówczas pod względem organizacji i urządzenia pozostawiały wiele do życzenia. Wypadało pracę rozpocząć od najdrobniejszych szczegółów. Rozwiązanie tego problemu nie było łatwe. Ale p. Kucharczyk pokonał trudności.

W roku 1927 przeniesiony został na własną prośbę, do powiatu zawierckiego. Tu czekało go jeszcze trudniejsze zadanie. Niedawno utworzony powiat pochłaniał całą energję osób stojących na czele samorządu w kierunku fundacji swych administracyjnych urządzeń, szkolnictwu zostawiając zaledwie ostatnią część wysiłku. Powiat nie posiadał ani dostatecznej ilości szkół, ani należytej ich organizacji. Trzeba było znowu zaczynać od podstaw, znowu wytężać siły, budować.

Ale i tu umiłowanie służby dla dobra ogólnego przemogło wszystko.

W krótkim stosunkowo czasie zostały usunięte istniejące braki. Dziś powiat Zawiercki stanął pod względem szkolnictwa powszechnego na wysokości zadania, a przynajmniej na równym poziomie z innemi.

Insp. K. był zawsze wzorem pracow., rygoru i ścisłości w wykonywania nakazów i rozkazów. Ale nie surowością, nie bezwzględnością kierował się w spełnianiu obowiązków, lecz dobrocią. Tą rzadką dobrocią, płynącą z wielkiego serca i z wielkiego taktu.

Dla podwładnych nauczycieli był wyrozumiały i dobry. Nie groźnego zwierzchnika w nim widziano, ale przyjaciela, k o l e g ę, k t ó r y potrafił ich porwać do pilności i nie rzadko wspaniałych czynów, kolegę wodza.

Wszyscy też serdecznie żałują, że wkrótce przestanie nimi dowodzić

Oby ten nowy stan, do którego się przysposabia, był mu naprawde miłym spoczynkiem.

Pe. El

Z posiedzenia zarządu izby rzemiesln. w Kielcach

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej, na którem po załatwieniu szeregu spraw bieżących omówiono szczegółowo kwestję windykacji należności izby z banku rzemieślników i kupców chrześcijan w Kielcach, gdyż ze sprawą tą ściśle wiąże się kwestja wynagrodzeń dla kierownictw szkół za prowadzenie kursów dla terminatorów. Ponadto wyznaczono delegatów izby do komisyj egzaminacyjnych przy egzaminach czeladniczych w szkołach zawodowych.

Omówiono sprawę sposobu rozprowadzenia przyznanej przez bank gospodarstwa krajowego pożyczki dla rzemiosła.

Postanowiono wystąpić do rady izb rzemieślniczych z projektem wszczęcia kroków w kierunku spowodowania, by ministerjum skarbu przelewało na cele oświatowo-kulturalne właściwych izb rzemieślniczych kwoty, uzyskane z kar administracyjnych ściąganych w myśl postanowień art. 126, prawa przemysłowego.

W końcu postanowiono poczynić starania w kierunku zorganizowania wycieczki terminatorów i czeladników rzemieślniczych do Warszawy, celem zwiedzenia stolicy, oraz organizowanej przez warszawską izbę rzemieślniczą w dniach 10—19 czerwca rb., wystawy prac terminatorskich, sztuk czeladniczych i zabytków cechowych".

Piękna manifestacja na rzecz L.O.P.P. w Olkuszu.

Pierwsza niedziela tygodnia LOPP w Olkuszu wypadła nadspodziewanie uroczyście i imponująco.

Po nabożeństwie w kościele, w czasie którego podniosłe kazanie o bohaterskich naszych lotnikach wygłosił ks. dr. Piskorz, uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta. Na rynku, z balkonu starostwa dłuższe przemówienie wygłosił prof. Ryś. Pochód przeszedł następnie przed pięknie udekorowanym lokalem pow. komitetu LOPP przy ul. Mickiewicza, gdzie starosta Gliszczyński i prezes powiat. komitetu p. Trznadel przyjęli defiladę. Na czele trzech orkiestr defilowała przedewszystkiem dziatwa szkolna z niezliczoną ilością małych samolocików, chorągiewek, transparentów i olbrzymim samolotem niesionym wysoko na drążkach. Dalej kroczył Strzelec, Legjon młodych, „Sokół", S. M. P., zw. podof. rezerwy, organizacje społeczne, drużyny ratownicze P. C. K. z Olkusza i Skałki pod Olkuszem, „Makabi" itd. Maszerujące odziały gorąco były oklaskiwane, a zwłaszcza dziatwa szkoły powsz. nr. 1.

Po sumie na rynku, po przemówieniu p. Majcherkiewicza, urządzono pokaz ataku gazowego po uprzednim zaalarmowaniu mieszkańców syreną fabryczną i dzwonkami w mieście. Pokaz ratownictwa, tj. odkażania zagazowanego terenu i ratunek zagazowanych przez drużynę PCK ze Skałki, wypadł b. dobrze. Wybuchające dymy przy odgłosie huku, robiły niesamowite wrażenie.

W mieście umieszczono 8 samolotów większych w różnych punktach, a jeden największy na środku rynku na wysokim słupie; obok starostwa wmurowano dużych rozmiarów bombę gazową. W oknach wystawowych umieszczono 13 efektownych witraży, pomysłu instruktora powiatowego, oraz szereg kolorowych dużych afiszów, malowanych przez p. Sokołowskiego, ucznia V kl. Barczyka i innych.

Na portjerni fabryki „Olkusz" ustawiona jest prawie naturalnej wielkości awionetka z motorem wewnątrz, oświetlona wieczorem. Również udekorowana jest st. Olkusz.

Dużo pracy w urządzeniu reklam tygodnia włożył architekt powiatowy, inż. Zarzycki przy wydatnej pomocy instruktora powiatowego, oraz p. Sokołowskiego, urzędnika skarbowego i kół szkolnych szkoły powszechnej nr. 1.

Należy zaś przedewszystkiem podnieść wielkie zasługi prezesa powiatowego komitetu, wicestarosty p. Trznadla, pod którego kierownictwem organizacja LOPP w całym powiecie doskonale się rozwija.

Z MYSZKOWA.

(m) Publiczna zbiórka legalizacyjna narzędzi mierniczych. Urząd legalizacji narzędzi mierniczych w Katowicach zarządził publiczną zbiórkę legalizacyjną w celu zalegalizowania narzędzi mierniczych. Legalizacja dla gminy Myszków odbędzie się w Myszkowie w lotnym urzędzie miar, dom p. Antoniego Boronia, ul. Kościuszki 34, w czasie od 18 do 26 maja rb. włącznie. Interesanci przyjmowani będą codziennie z wyjątkiem niedzieli i święta od godz. 9 do godziny 13-ej.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 78

— Ach! panie, czyż mogę zapanować nad wzruszeniem, myśląc o tem, co się dzieje? — odrzekło chytre stworzenie. — Naturalnie wierzę, pragnę wierzyć w niewinność mego siostrzeńca, ale jeżeli zostanie dowiedzionem, że pogłoski, które nas tu sprowadziły mają słuszną podstawę, co za skandal i jakiej wtedy nabierze wagi ciążące na Raulu de Challins podejrzenie!

— Oskarżenie wtedy stanie się przerażająco ważnem. istotnie pani.

— Co za wstyd dla rodziny!

Przeszedłszy dwie trzecie drogi. Raul przybity i nie mówiący ani słowa, nagle podniósł głowę.

— Filipie... — rzekł.

— Czego chcesz, kuzynie?

— Czy ty rozumiesz wszystko to, co się dzieje? Skąd pochodzi ta jemnicze to oskarżenie, zdające się spadać na moją głowę?

— Jakaś anonimowa i pogardy godna denuncjacja zapewne — odrzekł Filip. — Ale cóż to ciebie może obchodzić? Jakież mogą być dla ciebie złe skutki... nie bądźcie ponury i zakłopotany, proszę cię, kochany kuzynie.. widząc twoją twarz zmienioną, można sądzić, że się obawiasz.

— Nie omyłonoby się, tak sądząc — wyszeptał młodzieniec — boję się.

— Cóż znowu! — Czegóż się boisz?

— Ci sądownicy, przestraszają mnie mimo woli.

— Ależ, mój kochany kuzynie — rzekł Filip podnosząc głos tak aby być słyszanym przez idących z tyłu urzędników sądowych — kiedy się ma spokojne sumienie, sprawiedliwość nie powinna wzbudzić obawy. Ponieważ jesteś niewinny nie masz się czego obawiać, bądź tak spokojnym. jak ja.

Raul znowu głowę pochylił i zamilkł.

Radby bardzo, rzeczywiście podać ten spokój który mu tak po przyjacielsku doradzał Filip. Lecz nie mógł.

Z drugiej strony kraty koło furgonu, stało kilku urzędników przedsiębiorstwa pogrzebowego

Wszystko było przewidziane i zgóry przygotowane. Furgon ten miał odwieźć do Paryża trumnę Maksymiljana de Vadans.

Agent, posłany do szaletu po klucz od grobowca, klucz ten przyniósł.

Wtedy udano się ku miejscu, na którem wznosiło się mauzoleum dosyć wielkie, lecz bardzo prostej architektury, którego fryz nosił uwieńczony koroną o dziewięciu pałkach napis:

„Grób rodziny de Vadans".

— To tutaj — rzekł dozorca cmentarny.

Naczelnik Bezpieczeństwa otworzył bronzowe drzwi i dał rozkaz dwum robotnikom odjąć kamień grobowca. Ci natychmiast zabrali się do roboty.

Głebokie milczenie panowało na cmentarzu.

Słyszano tylko głuchy odgłos dłuta. młotków i drąga żelaznego.

Raul nieruchomy bladł coraz bardziej. Drżenie nerwowe poruszało mu ręce.

Podejrzliwe spojrzenia sądowników badały go bezustannie. czuł on na sobie ciężar tych spojrzeń

Po upływie dziesięciu minut robota odmurowania kamienia była skończona. Chodziło teraz o wydobycie trumny z grobowca.

Ludzie przedsiębiorstwa pogrzebowego wzięli się do dzieła Robota była trudna.

Skończyli ją jednakże w czasie stosunkowo krótkim, dębowa trumna ukazała się na poziomie marmurowej posadzki i wyniesiono ją z mazoleum.

— Kochany kolego — rzekł prokurator z Beauvais do prokuratora paryskiego — wszak otworzenie trumny dla wstępnego sprawdzenia odbędzie się tu na miejscu.

— Takiem jest moje zdanie — odpowiedział paryski sądownik.

Jeden z robotników zbliżył się do trumny z narzędziem do odkręcania śrub. Prokurator usiadł na jednym z kamieni położył na kolanach swój portfel, a na nim arkusz papieru stemplowego i przygotował się do zredagowania protokułu tej ponurej ceremonji.

— Wykręć śruby — rozkazał prokurator z Beauvais.

Filip, od chwili otworzenia grobu z prawdziwym talentem aktorskim, przybrał wyraz odpowiedni do okoliczności.

W chwili ukazania się trumny, lewą ręką zdjął z głowy kapelusz, prawą przyłożył chustkę do oczu. aby obetrzeć łzy, których naturalnie nie było.

Baronowa de Garennes klęczała i zakrywając twarz obu rękami, udawała, że płacze.

Raul z oczami wlepionemi w trumnę, czuł w swem sercu odradzającą się tę boleść głeboką, jakiej doświadczał w chwili pogrzebu wuja.

Dwie łzy spływały po jego bladych policzkach.

Śruby zostały wyjęte. Człowiek odkręcający je zdawał się mieć wiele trudności.

— Spiesz się — rzekł mu szef Bezpieczeństwa

d. c. n.

ROZPOCZĘCIE TYGODNIA LOPP W MYSZKOWIE.

Uroczystość rozpoczęcia tygodnia LOPP poprzedził capstrzyk, który przy udziale organizacyj mundurowych i orkiestry przemaszerował ulicami Myszkowa. W ub. niedzielę uformował się pochód na rogu ulicy Kościuszki i Beuerertzów, który następnie udał się do kościoła na nabożeństwo, celebrowane przez ks. proboszcza Jana Kałużę. Z kościoła pochód udał się na rynek, gdzie o znaczeniu LOPP wygłosił przemówienie Bolesław Opuchlik. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć zwycięzcy Atlantyku kpt. Skarżyńskiego.

Natępnie p. Ludwik Kasprzycki z Zawiercia wygłosił przemówienie z okazji ponownego wyboru profesora Ignacego Mościckiego na prezydenta. Prelegent w przemówieniu swoim przedstawił nie przejednany upór opozycyj. stronnictw, które nawet w tak ważnej chwili jak wybór Głowy państwa udziału w wyborze nie wzięły. Okrzykiem na cześć elekta, odegraniem „Roty" oraz uchwaleniem rezolucji potępiającej działalność stronnictw opozycyjnych ślubując jednocześnie stać wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej— pochód rozwiązano.

Wieczorem w sali domu ludowego przy fabryce papieru p. Franciszek Najmowicz wygłosił odczyt z wyświetleniem przeźroczy o gazownictwie.

13 i 14 bm. domy były udekorowane flagami o barwach narodowych, a okna iluminowane.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** Z dniem onegdajszym rozpoczął urlop 6-ciotygodniowy inspektor urzędu skarbowego p. J. Plazak. Zastępuje go p. Kotarski.

(ol) **Wiec poselski.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Olkuszu wiec poselski posła Gorczycy i senatora Ligockiego (BBWR.) Mówcy poruszali sprawy polityczne i gospodarcze w Polsce. Na wiec przybyło sporo delegatów z powiatu.

(ol) **Św. Florjan.** Straż olkuska i w Pomorzanach i Zimnowodzie, obchodziła uroczystość swego patrona w ub. niedzielę. Program uroczystości obejmował: nabożeństwo w kościele parafjalnym, przegląd straży i przyrzeczenie nowowstępujących członków.

(ol) **Poświęcenie motopompy.** W Kroczycach odbędzie się w niedzielę dn. 21 bm. poświęcenie nowej motopompy strażackiej.

(ol) **Spalona fabryka gwoździ i drutu w Laskach będzie wkrótce odbudowaną.** Dzięki otrzymaniu odszkodowania pogorzelowego od powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, spalona przed tygodniem fabryka gwoździ i drutu w Laskach, zostanie wkrótce odbudowaną.

—oOo—

DYREKCJA „GÓRKI".

(Kolonja Lecznicza Dziecięca im. dr. med. Rektora J. Brudzińskiego przy Zdroju w Busku, ziemia kielecka) niniejszym zawiadamia, że z dniem 1 czerwca rb. uruchamia Kolonje Sezonowe Lecznicze dla dzieci od 4 — 14 lat z gruźlicą chirurgiczną lżejszego stopnia, reumatyzm, anemja, skazami ustrojowemi etc., etc.

Cięższe schorzenia leczone są w Sanatorjum czynnem cały rok. Z dn. 1.II 32 przyjmowane są również dzieci nerwowe i upośledzone umysłowo, oraz cofnięte w rozwoju — do specjalnego Oddziału, pod fachowem specjalnem kierownictwem.

Przy Sanatorjum — Szkoła. — Opłaty niskie. Dzieci pracowników państwowych za kartami skierowania lekarzy urzędowych ,opłacają tylko 25 proc.

Instytucja społeczna.

Informacje pisemne. Busko — Zdrój, Górka. — Tel. nr. 18.

MAKABRYCZNY KUFER NA TORZE KOLEJOWYM

Potworna zbrodnia rabunkowa w pociągu

Francuskie władze policyjne zajęte są wyświetleniem ponurej zbrodni, która miała miejsce w pociągu pośpiesznym, na trasie Lyon — Paryż Mimo, że dzięki energicznemu śledztwu, udało się ustalić personalja ofiary, na ślad mordercy dotychczas nie natrafiono. Wyświetlenie zbrodni komplikuje fakt, że miała ona miejsce

w pędzącym pociągu.

Ekspress Lyon — Paryż opuścił dworzec lyoński o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem. Konduktor pociągu zauważył przed Saint - Etienne, że jeden z przedziałów wygląda jakoś podejrzanie.

Mimo, że nie było tam żadnego podróżnego, na półce leżał damski neseser i drobne paczki.

Konduktor w przeświadczeniu, że podróżny znajduje się zapewne w wagonie restauracyjnym, opuścił przedział aby wrócić po pół godzinie. I teraz jednak w przedziale nikogo nie zastał. Ku swemu zdumieniu zauważył on jednak, na podłodze przedziału

kilka kropel krwi.

W Saint - Etienne zawiadomił konduktor policję o swych spostrzeżeniach.

Bliższe oględziny wagonu wskazały, że nietylko na podłodze, ale również i na ławkach, a nawet na suficie znajdują się plamy krwi. Postanowiono zatem skontrolować odcinek toru pomiędzy Lyonem a Saint - Etienne.

Z Saint - Etienne wyruszyła natychmiast drezyna, obsadzona przez policję i urzędników kolejowych. W odległości siedmiu kilometrów od stacji Saint - Charite znaleziono zlekka uszkodzony kufer, który robił wrażenie, jakdyby został wyrzucony z okna pędzącego pociągu i zasunął się

poza nasyp kolejowy.

Przystąpiono natychmiast do otwarcia zamkniętego kufra. W kufrze leżały zwłoki młodej kobiety. Zawezwany lekarz orzekł że zbrodni dokonano w wyrafinowanie okrutny sposób i, że zbrodniarz pastwił się nawet nad trupem ofiary.

Kufer był zwykłą, używana do dłuższej podróży, walizą. Ustalono, że zbrodniarz dla dokonania podobnie bestjalskiego morderstwa, musiał zużyć wiele czasu i nie być niepokojonym przez nikogo.

Kufer ze zwłokami przewieziony został do Saint - Etienne Niedaleko miejsca znalezienia zwłok znaleziono również małą damską portmonetkę, pełną jakichś kwitów, karteczek i zawierającą

pęk kluczyków.

Pomiędzy kartkami znaleziono dwa pokwitowania wystawione na nazwisko pani Polus z Paryża

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że portmonetka stanowiła własność ofiary i została tak samo z pędzącego pociągu wyrzucona, jak i kufer ze zwłokami.

Skomunikowano się natychmiast z policją paryską, która ustaliła że pani Polus, była zamożną osobą i przed kilku dniami wyjechała do Lyonu.

Ofiara miała podobno mieć przy sobie większą sumę pieniędzy, których nigdzie

nie znaleziono.

Ustalono zatem, że zbrodniarz zamordował siedzącą samotnie w przedziale ofiarę, zabrał jej pieniądze, następnie otworzył kufer, w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów, wyrzucając jednocześnie garderobę przez okno. Do pustego kufra włożył, potworny morderca, zwłoki, zamknął kufer na kluczyk i wyrzucił z ponurą zawartością

przez okno.

Przesłuchiwani pasażerowie pociągu zeznali, że jakiś mężczyzna, prawdopodobnie zbrodniarz, wysiadł na stacji niedaleko Charite.

Walka o książkę

Z których to koszyków?

Handel książkami upada. Ilość szaś za to, że wciąż żyje... amatorów słowa drukowanego się zmniejsza. W Niemczech książki, palone na ulicach, zastępują oświetlenie gazowe i elektryczne.

A jednak w okresie takiego upadku kultury są jeszcze ludzie którzy gotowi są walczyć o książkę.

Taka właśnie walka rozegrała się w jednym ze sklepów. Poszło o książkę telefoniczną. P. Seweryn Żukowski, wszedł do sklepu, żeby zatelefonować w pilnej sprawie. Telefon był wolny ale książka telefoniczna była zajęta

Siedział nad nią jakiś jegomość i studjował z zainteresowaniem

P. Żukowski przez parę minut czekał cierpliwie, przestępował z nogi na nogę, wreszcie widząc, że osobnik, trzymający książkę, czyta pokolei wszystkie nazwiska i powoli przewraca kartki, stracił cierpliwość i spytał:

— Przepraszam, czy pan długo jeszcze będzie czytał?

Zainterpelowany osobnik podniósł głowę z nad książki.

— Dopiero — wyjaśnił — trzymam przy literze „B".

— A pan ma zamiar całą książkę przeczytać.

— Niestety, muszę.

— To pan będzie łaskaw dać mi na chwilę, bo mi się śpieszy!

— Mnie się też śpieszy. Za godzinę muszę być u adwokata... Proszę mi teraz nie przeszkadzać!

— Zdenerwowany p. Żukowski usiłował wyrwać książkę, a ponieważ przeciwnik nie puszczał kopnął go lewą nogą w kolano, potem dla odmiany prawą w brzuch i ostatecznie książkę zdobył

W sądzie grodzkim, przed którym p. Żukowski stanął oskarżony o pobicie, pokrzywdzony pilny czytelnik tłumaczył swe dziwne zachowanie w sposób następujący:

— Proszę sądu, ja się nazywam Jankiel Koszyk. Jak ja się gdzieś „z których koszyków? Czy z tych od przedstawima, to się odrazu pytają węgla, od jajek ,czy od śmieci?" Więc ja postanowiłem zmienić sobie nazwisko. I poszedłem do sklepu, żeby w książce telefonicznej poszukać coś odpowiedniego. Śpieszyłem się do adwokata, a ten pan wyrwał mi książkę i kopnął mnie w brzuch...

Sąd grodzki skazał p. Żukowskiego na 30 zł grzywny.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Echa meczu „Solvay" -- C.K.S.

Unja mistrzem wiosennym w II grupie rozgrywek

Sprawa przedłużonego o 10 minut meczu „Solvay" — C. K. S. w Grodźcu z wynikiem 2:2 przez sędziego Dulasa była przedmiotem mozolnych rozważań w podokręgu Zagłębia.

C. K. S. złożył, jak wiadomo, protest w tej sprawie.

Podokręg po długich rozmyślaniach postanowił uznać wynik 2:1 dla C. K. S.

Przeciw tej uchwale podokręgu złożył również protest „Solvay", domagając się uznania wyniku meczu 2:2.

Nadmienic tu należy że statut rozgrywek P. Z. P. N. przewiduje, że mecz przedłużony przez sędziego, może być przez podokręg albo unieważniony albo uznany wynik jakim zakończone zostały zawody, w tym wypadku wynik remisowy 2:2.

Zarząd podokręgu zebrał się znów, aby poraz drugi debatować nad tą sprawą.

Ostatecznie postanowiono uznać pierwotny wynik 2:2

Skutkiem tego wyroku w drugiej grupie rozrywek o mistrzostwo A kl., mistrzem wiesennym została „Unja" mając **6** *pkt.*

Sprawa „sławetnego" meczu C. K. S. — „Solvay" niezbyt dobrze świadczy o naczelnych władzach piłkarskich Zagłębia.

WIELKIE MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SOSNOWCU.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej strzeleckiego t-wa sport. „Strzała" w Sosnowcu postanowiło w obecnym sezonie zorganizować szereg zawodów lekkoatletycznych o charakterze międzymiastowym. Pierwsze zawody przypadają już na koniec bm.

STS. „Strzała" zwraca się do profesorów gimnastyki szkół średnich kierowników lekkoatletycznych poszczególnych klubów istniejących na terenie Sosnowca wreszcie do samych lekkoatletów, tak zrzeszonych jak i nie zrzeszonych, aby zechcieli zgłosić swój udział i obsadzili poszczególne konkurencję na eliminacjach, które odbędą się 18 bm. t. j. we czwartek o godz. 16 min. 30 na boisku rady wychowania fizycznego.

Eliminacje dotyczą następujących konkurencyj biegi 100 metrów, 200 mtr., 800 mtr. i 5.000 mtr., skoki wdal i wzwyż, rzuty oszczepem, kulą i dyskiem.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

Płomień — Kraft (Siła) 14:0 (3:0).

Austrja broni się przed hitleryzmem



Przyjazd niemieckich hitlerowskich ministrów do Austrji skłonił rząd republiki do wydania ostrych zarządzeń — celem utrzymania spokoju.

Na ilustracji oddziały wojska na ulicach strzegą porządku.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09, 17.33.

Z Olkusza przez Strzem. 7.19.

Z Kazimierza 18.55, 23.09.

Z Ząbkowic 5.57, 6.25, 16.49, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursują w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15. 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29, 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 15.50, 17.00 (kursują tylko w dni robocze).

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 0.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Dęblina 13.52.

Do Sędziszowa 9.20, 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25, 20.05.

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Szczakowy 23.46, przez Kaźmierz 5.40.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursują w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38. 18.49, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55. (kursuje tylko w dni robocze).

DROBNE OGŁOSZENIA

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA konserwator do lodów. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 5, sklep.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep w dobrym punkcie. Wiadomość: „Expres".

POSADY i PRACE

POTRZEBNA prasowaczka do farbiarni i pralni chem. Dąbrowa, Okrzei 1. 36. H. Augustowski.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna natychmiast. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

PRZYJMĘ od zaraz ekspedjentkę i uczennice do pralni chemicznej, może być przyjezdna z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia Kielce, sklep ul. Sienkiewicza 69.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski i uczeń zaraz. Sosnowiec, Dekerta 5 „Bristol".

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski i uczenica. Sosnowiec, ulica Deblińska 1.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka Będzińska 37. Kucharski.

POSZUKUJĘ praktyki masarskiej. Wiadomość w administracji pod „Z prowincji".

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Pencker, Piłsudskiego 25.

3 POKOJE z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 25.

PIEKARNIA z urządzeniem mieszkaniem w Dańdówce do wynajęcia. Dańdówka, Szosowa 21. Tabor.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SMOKING. płaszcz. kredens, szafa sprzedam. Sielecka 39. mieszkania 3.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

BARAŃSKA FELICJA zgubiła dowód osobisty, wydany w Dąbrowie Górniczej.

PINCZA HIPSZER zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Olkusko-Siewierską.

UNIEWAŻNIAM zaginioną legitymację urzędową Lutnika Witolda Jana za Nr. 24, wydaną przez naczelnika więzienia w Będzinie.

STANISŁAW WRZESIEŃ zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KIPIGROCH GENOWEFA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ŚUPERNAK JAN zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HONORACIE POŁUDNIKIEWICZOWEJ zaginęła nominacja na stanowisko nauczycielki do szkoły Nr. 2 w Zagórzu, wydana przez Inspektorat szkolny w Sosnowcu.

HERMAN SCHARGEL zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U. Jarosław.

WĘGRZYN EDWARD zgubił książkę wojskowa wydaną przez PKU. Będzin

NOGA ADAM zgubił dowód osobisty, wydany przez m. miasta Czeladzi.

WIELGOS JULJAN zgubił kartę rowerową Nr. 2262, wydaną przez starostwo w Zawierciu.

Różne

DNIA 12 maja rb. w południe wyszedł z domu w Zawierciu ul. Żurawia 6 umysłowo chory Wolf Rotman lat 33 średniego wzrostu. w szarej marynarce. czarnych spodniach szarym kapeluszu, który dotychczas niepowrócił Zaginiony nie posiada żadnych dokumentów. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu lub zauważył błąkającego się proszony jest o łaskawe zawiadomienie zrozpaczonej rodziny pod adresem powyżej podanym, lub najbliższego posterunku policji.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ROWERZYŚCI przyjeżdżający do Sosnowca uchronicie swój rower przed kradzieżą pozostawiając rower pod odpowiedzialną opieką za groszową opłatą. Postój rowerów Modrzejowska róg Warszawskiej.

OSTRZEGAM, że za długi mej żony Marjanny Łubasz nie odpowiadam. Łubasz Stanisław.

ZAWIADAMIAM Wandę Strach z Dąbrowy o ile nie wykupi patefonu zastawionego w 100 zł. do 1. VI r. b. takowy będzie sprzedany. H. Berner. Sosnowiec, Kilińskiego.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.